

Od wielu już lat daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie tym, co sakralne, w kulturze. I to w skali światowej. Również krytyka i nauka o literaturze przybliżają się do tego kręgu problemów. Literatura polska, blisko i wielostronnie powiązana w swej historii z religią, może tu być szczególnie wdzięcznym polem do naukowej obserwacji.

Wydawało się celowe zwrócenie szerszej uwagi na sakralną problematykę w badaniach literackich poprzez zorganizowanie specjalnego sympozjum. Czymś chyba naturalnym był wybór miejsca na to spotkanie: Katolicki Uniwersytet Lubelski. Od wielu lat obecne były w tym środowisku zainteresowania relacją religia—literatura. Od dawna działa tu Zakład Badań nad Literaturą Religijną, posiadający już w swym dorobku wiele publikacji.

Sympozjum *Sacrum w literaturze*, zorganizowane przez ten Zakład wspólnie z Katedrą Teorii Literatury KUL, odbyło się w Lublinie, w KUL-u w dniach 16-18 V 1979 r. i — jak się wydaje — było pierwszym tego rodzaju sympozjum o charakterze ściśle naukowym. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich niemal środowisk polonistycznych w kraju, a także goście z zagranicy.

Zeszyt I XXVIII tomu „Roczników Humanistycznych” wypełniają właściwie w całości referaty wygłoszone na wspomnianym sympozjum: Nie dostarczyli tekstów tylko dwaj prelegenci: doc. dr Jerzy Woronczak (*Zewnętrzne przejawy świętości osób i rzeczy w pismach św. Grzegorza I Wielkiego, papieża i św. Grzegorza z Tours*) i doc. dr Władysław Stróżewski (*Doskonale wypełnienie. Sacrum w «Fortepianie Szopena» Cypriana Norwida*). Za to tekst nie wygłoszony, a będący w programie sympozjum, *Współczesny teatr liturgiczny*, nadesłała do publikacji prof. dr Irena Sławińska.

Układ materiału w tomie wyraźnie ujawnia, że bardzo licznie reprezentowane były na sesji referaty teoretyczne bądź metodologiczne. Równa liczebnością grupa tekstów związana jest z literaturą współczesną, zaświadczając o aktualności zagadnienia sacrum dla współczesnej kultury. I ta grupa artykułów zdradza wyraźną tendencję do uogólnień teoretyczno-metodologicznych bądź historycznych. Tendencja ta widoczna jest również w innych pracach, dotyczących przeszłości literackiej czy też folkloru. To nachylenie teoretyczne zgodne było z zamierzeniami organizato-

rów sympozyum. Wydawało się, że pierwsze spotkanie dotyczące sacrum w literaturze winno być szczególnie uwrażliwione na problemy o charakterze ogólnym.

Jednym z takich problemów, przewijającym się w referatach i powracającym w czasie dyskusji, było samo pojęcie sacrum. Całemu spotkaniu patronowało bardzo szerokie jego rozumienie: jako hasła wywoławczego dla wszystkiego, co w literaturze ponadnaturalne, co łączy się z postawą religijną, co przekracza horyzonty naszego bezpośredniego doświadczenia. Było to więc pojęcie wyznaczające po prostu zakres obserwacji, a nie konkretną, metodologicznie określoną, problematykę badawczą. Ale pojawiała się też w czasie obrad rozumienie „sacrum” związane z propozycjami współczesnej religiologii, głównie Rudolfa Otto i Mircea Eliadego: to, co czcimy, czego się lękamy, co jest „ponad”, co jest tajemnicą. Wydaje się, że pewne zjawiska, zwłaszcza w literaturze współczesnej, można z powodzeniem interpretować posługując się tą właśnie kategorią „pierwotną”. Często powracało pytanie o istotę sacrum chrześcijańskiego. Jedni uważali je za synonim „świętości”, inni utożsamiali po prostu z sacrum osobowym, z Bogiem. Sformułowano też szerokie rozumienie sacrum jako specyficznej wartości, która rodzi się ze względu na jakąś osobę, na drugą osobę, na owo „ty”, do którego się wszystko odnosi; tym wielkim Ty jest w chrześcijaństwie Bóg. Dojrzewała w czasie obrad świadomość, że termin-temat całej konferencji musi być zawsze dostosowany do rzeczywistości, do której ma być odniesiony, że musi być rozumiany kontekstowo i funkcjonalnie. Słowem — świadomość „ruchomego obszaru” sacrum, a nadto świadomość możliwości posługiwania się — w ramach sakralnej problematyki literackiej — innymi, bardziej adekwatnymi do badanych zjawisk terminami.

Wyłoniło się też w czasie sympozyum kilka sposobów interpretacji literatury w aspekcie sakralnym. Jeden starał się ukazywać elementy sakralne w ich funkcji współtworzenia poezji, jej cech, jej problematyki, jej odmian gatunkowych, w funkcji współuczestnictwa w tym, co poetyckie. Inny poszukiwał szeroko rozumianej teologii, czy jeszcze szerzej — postaw religijnych w utworach literackich, starając się uszanować założenia samego utworu, jego wewnętrzny świat zbudowany na podstawie reguł i dyrektyw „autora”. Temu poszukiwaniu religii i teologii w literaturze przeciwstawiano swoistą teologię literatury; określanie i ocenianie postaw religijnych zawartych w utworze na podstawie założeń teologicznych interpretującego. Badanie świadomości religijnej w literaturze w stosunku do przyjętego modelu tej świadomości. Innym jeszcze rodzajem interpretacji było rozumienie sacrum poprzez medium kultury czy folkloru, nawet pogańskiego. Wreszcie odnotować trzeba interesujące próby docierania do sakralności najszerzej pojętej, często w tekstach, które na pozór nie zawierają żadnego „cienia” religijności.

Nie tylko zresztą docierano do sacrum w literaturze. Usiłowano też pokazać, jak literatura dociera do szeroko rozumianego sacrum, do tajemnicy istnienia. Jak zbliża się do tekstów religijnych, zwłaszcza mistycznych. Słowem: starano się również wskazać na sacrum jako na perspektywę płodną dla przemyśleń teoretycznoliterackich.

Zarysowało się też wiele problemów teoretycznych czy metodologicznych bar-

dziej konkretnych. Jednym z nich był związek między „estetycznym” a „religijnym”. Czy i o ile aspekt sakralny wpływa na wartość estetyczną utworu? Inne zagadnienie to relacja między poetyką a sacrum. Sacrum może być czasem konsekwencją pewnej poetyki, ale też i poetyka może być konsekwencją sakralnej, rytualnej funkcji poezji. Obszerna problematyka związana ze sposobami ukazywania tego, co ponadnaturalne, interesowała wielu referentów i dyskutantów. Poruszono też ważny metodologicznie problem wyodrębniania i identyfikacji utworów religijnych.

Pojawiło się też w czasie obrad kilka prób uogólnień historycznych. Mówiono o dwóch nurtach współczesnej poezji religijnej: antyfilozoficznym, związanym z codziennością i mistyczno-filozoficznym. Padła też inna propozycja nawiązująca aż do romantyzmu: nurt wizyjno-profetyczny obok retoryczno-dydaktycznego. Tekst o teatrze liturgicznym ukazał szeroką panoramę współczesnego dramatu religijnego.

Uczestnicy spotkania uświadomili sobie nadto pewne kręgi problematyki badawczej, które powinny być w przyszłości szerzej podjęte. A więc inspiracja Biblii w literaturze, i to nie tylko w literaturze polskiej, ale powszechnej, inspiracja obejmująca motywy, wątki, schematy fabularne, bogatą metaforykę, modele nadawczo-odbiorcze i gatunki literackie. Następnie obecność teologii w literaturze, wpisany w literaturę stosunek człowieka do sacrum. Koncepcja Boga, problem zła — czekają na opracowanie i głębszą krytyczną refleksję; również w skali literatury powszechnej. Wreszcie zagadnienie zupełnie zasadnicze: język religii, język mistyki — a język poezji. Ten problem w nauce polskiej niemal nieobecny winien być do niej możliwie szybko wprowadzony. Czesław Miłosz pisał, że najbardziej interesuje go obecnie zagadnienie sakralności języka. Kościół zrezygnował z języka sakralnego o wielkiej tradycji przez wycofanie z liturgii łaciny. Co może ten utracony język sakralny zastąpić? Miłosz tłumaczy Biblię, psalmy, chce na terenie literatury znaleźć jakiś ekwiwalent sakralnego języka, o którym sądzi, że musi być obecny w kulturze. Chce przyczynić się do stworzenia polskiego nowoczesnego języka sakralnego. Troska i trud największego naszego współczesnego poety powinny uświadomić nam wagę relacji: język religii — język poezji również na terenie nauki.

Wydaje się, że sympozjum lubelskie przyczyniło się do zrozumienia ważności wymiaru sakralnego literatury. Towarzyszy on zwykle w jej obrębie temu, co najwybitniejsze. W czasie obrad dojrzewała też świadomość, że dotyczą one zagadnień istotnych, chciałoby się powiedzieć centralnych, dla literatury i kultury śródziemnomorskiej, że dotyczą podstawowych spraw, z których ta kultura wyrasta i z którymi jest związana. Że nie sposób interpretować literatury europejskiej jako całości bez wielkiego układu odniesienia, jakim jest chrześcijaństwo. I że nie można tych zagadnień unikać; mamy je nawet obowiązek, jako humaniści, świadomie podjąć ze względu na tradycje naszej kultury. Trafnie zauważył jeden z prelegentów, że nie ma możliwości ucieczki przed własną kulturą. To sformułowanie mogłoby być głębszym uzasadnieniem lubelskiej sesji, mottem, które użycza jej perspektywy, skłania do kontynuowania, wspólnego myślenia i wspólnych wysiłków.

*Maria Jasińska-Wojtkowska
Stefan Sawicki*